



Sygn. akt II CSK 131/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

SSN Maria Szulc

w sprawie z powództwa S. z siedzibą w A. - Finlandia
przeciwko C. D.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 13 stycznia 2016 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 maja 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 26 marca 2013 r. zasądził od przedsiębiorcy C. D. na rzecz S. z siedzibą w A. (Finlandia) kwotę 228 780 zł z odsetkami z tytułu wynagrodzenia za roboty wykonane przez stronę powodową na rzecz Gminy M. (nie występującej w sprawie) w ramach umowy konsorcjum, którą strona powodowa (partner konsorcjum) zawarła z pozwanym (liderem konsorcjum) w celu wykonania kompleksu sportowego zgłoszonego w ofercie przetargowej, przedstawionej przez wspomnianą Gminę.

Według ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, które Sąd Apelacyjny przyjął za własne, w umowie konsorcjum z dnia 26 kwietnia 2010 r. uzgodniono, że partnerzy konsorcjum biorą udział w zyskach i stratach w odniesieniu do tej części zamówienia, która przypada do wykonania przez każdego z nich. Z kolei w umowie z dnia 14 czerwca 2010 r. zawartej przez Gminę z pozwanym, jako liderem konsorcjum uzgodniono, że pozwany nie może zbywać na rzecz osób trzecich wierzytelności wynikających z realizacji umowy.

Odbiór częściowy prac wykonanych przez powoda nastąpił w kwietniu 2010 r., a odbiór końcowy kompleksu sportowego odbył się w dniu 4 maja 2011 r. Powód po wykonaniu prac, które jego obciążały, wezwał pozwanego w kwietniu oraz w maju 2011 r. do zapłaty kwot stanowiących sumę należności dochodzonej pozwem. Pozwany jednak ich nie zapłacił, mimo że - jak ustalił Sąd Okręgowy - „pozwany otrzymał wynagrodzenie od Gminy M. z tytułu wykonania umowy z dnia 14 czerwca 2010 r.”. Okoliczność tę Sąd Okręgowy powołał jako bezsporną.

W apelacji datowanej 28 maja 2013 r. pozwany podniósł zarzut bezpodstawnego ustalenia przez Sąd I instancji, że „pozwany otrzymał od Gminy wynagrodzenie z tytułu wykonania przedmiotowego projektu”. Skarżący, zgłaszając ponadto zarzut potrącenia - z należności dochodzonej w pozwie - kwoty 456 159,30 zł, którą obciążony został przez Gminę z tytułu kar umownych za nieterminowe wykonanie robót przez powoda, przedstawił dowody, określając je jako „nowe, których nie mógł powołać wcześniej” w postaci oświadczenia z dnia 27 maja 2013 r. o potrąceniu oraz pisma Urzędu Gminy

M. z dnia 30 maja 2011 r. stwierdzającego, że obciążenie z tytułu kar umownych, wynoszące 456 159 zł, pomniejszone zostało o kwotę 153 234,22 zł wynikającą z faktury z dnia 11 maja 2011 r. przedstawionej przez pozwanego.

Oceniając wnioski dowodowe powołane w apelacji „za spóźnione” Sąd Apelacyjny uznał, że zarzut potrącenia „nie mógł być uznany za skutecznie podniesiony”, dodając w innym miejscu uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że zarzut ten „nie był zasadny”.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku pozwany zarzucił naruszenie art. 217 § 3 k.p.c. przez uznanie, że wszelkie sporne kwestie zostały wyjaśnione oraz art. 232 k.p.c. przez niedopuszczenie z urzędu dowodów, które potwierdziłyby - wbrew ustaleniom obu orzekających Sądów - że pozwany nie otrzymał z winy powoda wynagrodzenia za wykonany obiekt sportowy, bowiem prace obciążające powoda wykonane zostały po terminie, co spowodowało naliczenie przez Gminę kar umownych, znacznie przewyższających należności obu stron.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obrona pozwanego, reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika procesowego ograniczyła się w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji do wniesienia odpowiedzi na pozew, która została zwrócona na podstawie art. 132 § 1 k.p.c. oraz złożenia oświadczenia, że powód „wykonał umowę z opóźnieniem, co spowodowało, że pozwany został obciążony przez Gminę karą umowną i o tę kwotę zostało obniżone jego wynagrodzenie” (kwota pieniężna nie została wskazana). Dodać należy, że w rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego nie wziął udziału, mimo że został o niej prawidłowo powiadomiony.

W świetle tak podjętej obrony w ramach reguł wyznaczonych zasadą dyskrecyjnej władzy sędziego i ciężaru wspierania postępowania sądowego przez strony, podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia art. 217 § 3 oraz 232 k.p.c., należało uznać za bezzasadne. Przede wszystkim z treści skargi kasacyjnej wynika, że zarzut naruszenia tych przepisów skarżący odniósł do postępowania przed Sądem pierwszej instancji, nie zaś postępowania przed Sądem Apelacyjnym. Gdyby nawet uznać - mimo niepowołania w skardze kasacyjnej art. 391 § 1 k.p.c. - że zarzut naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. zgłoszony

został pod adresem Sądu Apelacyjnego, to skuteczność zarzutu naruszenia przez sąd drugiej instancji art. 217 § 3 k.p.c., mającego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu przed tym sądem (art. 391 k.p.c.), uzależniona jest od wykazania, że skarżący zachował w postępowaniu apelacyjnym uprawnienie do przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów. Uprawnienie to przysługuje w sytuacji, gdy środki dowodowe zgłoszone przed sądem pierwszej instancji zostały bezzasadnie niedopuszczone oraz gdy skarżący zmierza do odparcia wniosków i twierdzeń zgłoszonych w apelacji strony przeciwnej, której wnioski dowodowe zostały dopuszczone przez sąd drugiej instancji. W rozpoznawanej sprawie żadna z tych sytuacji nie zaistniała, Sąd Apelacyjny nie mógł więc naruszyć art. 217 § 3 k.p.c.

Sąd Apelacyjny, odmawiając dopuszczenia dowodu, mógł naruszyć art. 381 k.p.c., jednak wobec braku wskazania tego przepisu w skardze kasacyjnej, kwestia zasadności niedopuszczenia dowodów powołanych w apelacji pozostać musiała poza szczegółowymi rozważaniami Sądu Najwyższego. Tylko zatem ubocznie stwierdzić należy, że skuteczność zgłoszenia przed sądem drugiej instancji nowego dowodu uzależniona jest od wykazania, że strona nie mogła go powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba jego powołania wynikła później.

Zagadnienie dotyczące możliwości skutecznego powołania dowodów przed Sądem Apelacyjnym pozostawało w związku ze zgłoszonym w apelacji zarzutem potrącenia. Jak już podkreślono, niepowołanie w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 381 k.p.c. pozbawiło Sąd Najwyższy możliwości podjęcia rozważań co do kwestii nieuwzględnienia wniosków dowodowych złożonych przez skarżącego w apelacji w celu wykazania zasadności zarzutu potrącenia. Mając jednak na względzie zarzut naruszenia art. 232 zd. 2 k.p.c., i przyjmując, że dotyczy on postępowania przed Sądem drugiej instancji, zwrócić należało uwagę, że skarżący jedynie twierdził, że Gmina wystawiła na jego nazwisko notę obciążeniową z tytułu kary umownej za nieterminowe wykonanie robót przez powoda, nie twierdził zaś, że należność tę zapłacił, w istocie więc nie powołał twierdzeń, że stał się wierzycielem wobec powoda. Okoliczność tę należało mieć na względzie przy ocenie zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 232 zd. 2 k.p.c.

Przewidziane w art. 232 zd. 2 k.p.c. uprawnienie Sądu dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony ma charakter wyjątkowy, co oznacza, że nieprzeprowadzenie tego dowodu przez Sąd z urzędu tylko w szczególnym wypadku może uzasadniać podstawę kasacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 208).

Działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron. W razie gdy sąd z prawa wynikającego z art. 232 zd. drugie k.p.c. nie skorzysta, strona nie może konstruować uzasadnionego zarzutu apelacyjnego, a zwłaszcza kasacyjnego. Należy przyjąć, że sąd może dopuścić dowód z urzędu wyjątkowo, gdy zachodzi potrzeba ochrony szczególnego interesu publicznego, np. w sprawach o prawa niemajątkowe, z zakresu prawa rodzinnego, o roszczenia alimentacyjne lub w sprawach, w których istnieje uzasadnione podejrzenie fikcyjności procesu bądź próba obejścia prawa przez strony. Sprawa, w której zapadł zaskarżony wyrok nie miała takiego charakteru, pozwanego reprezentował zawodowy pełnomocnik, spór toczył się między przedsiębiorcami, nie było więc żadnych powodów, aby Sądy obu instancji inicjatywę dowodową stron zastępowały własnym działaniem.

Z przytoczonych względów skargę kasacyjną, jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw, należało oddalić (art. 398¹⁴ k.p.c.).